

Antoni DUDEK

Uniwersytet Jagielloński

akdudek@interia.pl

PROGRAM STOWARZYSZENIA PAX

REALIZM, KONIUNKTURALIZM CZY UTOPIA?

ABSTRACT

The program of the PAX association. Realism, opportunism or utopia?

The article concerns political concepts of Bolesław Piasecki – the leader of the PAX. The PAX was the organization of Catholics supporting the Communist regime. Piasecki was trying to reconcile Catholicism and communism. It resulted in the conflict with the Catholic Church. The communist authorities while using the PAX as a war tool in a battle with the Catholic Church, did not trust Piasecki. This resulted in the PAX and Piasecki being under permanent surveillance of secret police. The PAX did not grow in importance until after 1956 when, Władysław Gomułka had come into power. Gomułka allowed development of the PAX structures throughout the country. At the same time he criticized the ideology of the association.

Keywords: PAX association, Bolesław Piasecki, Catholic Church

Słowa kluczowe: Stowarzyszenie PAX, Bolesław Piasecki, Kościół katolicki

Chcę całą siłą mego ducha wziąć z Wami udział w przeprowadzeniu rewolucyjnej przemiany życia społeczeństwa polskiego. [...] Oddaję się z ufnością Waszej decyzji jako kierowników budującej się rewolucyjnie Nowej Polski¹. Tak pisał w maju 1945 r., w pół roku po aresztowaniu przez NKWD, Bolesław Piasecki – przedwojenny lider ONR-Falanga, a następnie przywódca antykomunistycznej Konfederacji Narodu oraz dowódca od-

¹ Memoriał B. Piaseckiego datowany 22 maja 1945 r. opublikował A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993, s. 21.

działu partyzanckiego, który walczył na Nowogródczyźnie zarówno z Niemcami, jak i Sowietami². *Bolszewicy weszli tu i nie wyjdą stąd wcześniej niż po 50 latach, więc... resztę sobie dośpiewajcie* – miał powiedzieć Piasecki Stefanowi Kisielewskiemu wkrótce po swoim zwolnieniu³. Wydaje się, że był to jeden z kilku argumentów, jakie lider późniejszego PAX-u podawał wątpiącym w sens jego polityki. Innym, używanym zwłaszcza w drugiej połowie lat 40., był ten mówiący o konieczności ochrony tzw. biologicznej substancji narodu i w tym kontekście o szkodliwości walki zbrojnej z ustanawiającymi swoją dyktaturę komunistami. Wydaje się jednak, że niebagatelną rolę w wyborze Piaseckiego dokonany w więzieniu odegrała też jego awersja do demokracji i pociąg do idei totalitaryzmu. Akurat tym przekonaniom, niezależnie od gwałtownej wolty dokonanej w 1945 r., Piasecki pozostawał wierny przez całe życie.

Jednym z adresatów memoriału Piaseckiego był sekretarz generalny KC PPR Władysław Gomułka, który dwa lata wcześniej następująco charakteryzował Konfederację Narodu: *skrajni nacjonałści, faszyści... [...] współpracujący z Gestapo na odcinku antykomunistycznym*⁴. Taka opinia wydawała się najlepszą rekomendacją do spotkania z plutonem egzekucyjnym, a jednak Piasecki zamiast kuli otrzymał koncesję na wydawanie tygodnika „Dziś i Jutro”, który stał się załącznikiem późniejszego Stowarzyszenia PAX. Ceną było zaangażowanie się Piaseckiego w epoce stalinowskiej w walkę z Kościołem katolickim, a także – pod pseudonimem „Tatar” – we wspieranie operacji komunistycznego wywiadu prowadzonych w środowiskach polskiej emigracji politycznej na Zachodzie.

Piotr Gontarczyk, który przed kilku laty ujawnił informację o związkach Piaseckiego z aparatem bezpieczeństwa, przytoczył następujący fragment raportu dyrektor Departamentu V MBP płk Julii Brystygierowej z 1949 r. na temat „Tatara”: *Jestem [...] skłonna przyjąć, że pragnie on przez doprowadzenie do zmontowania sieci wywiadu wzmocnić swe stanowisko wobec nas. Równocześnie pragnie przez oddziaływanie na pewne koła na emigracji zachować i wzmocnić swą „führerowską” pozycję*⁵. Wprawdzie teczka „Tatara” nie została odnaleziona, ale już ten krótki cytat wskazuje, że w przypadku Piaseckiego bezpieczeństwa miała do czynienia z kimś więcej niż z klasycznym agentem. Co więcej, zachowały się dokumenty, z których wynika, że Piasecki nawet w okresie największej supremacji aparatu bezpieczeństwa nie był tylko jego bezwonnym narzędziem. Jeden z działaczy PAX-u, Stanisław Dalewski, w następujący sposób relacjonował Piaseckiemu w 1954 r. rozmowę z dyrektorem Departamentu Śledczego MBP

² Szerzej na temat działalności B. Piaseckiego przed 1945 r. zob. A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990; J. M. Majchrowski, *Geneza politycznych ugrupowań katolickich. Stronnictwo Pracy, grupa „Dziś i Jutro”*, Paryż 1984, *Historia i Teraźniejszość / Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu*, 8; M. S. Kunicki, *Between the Brown and the Red. Nationalism, Catholicism, and Communism in 20th-Century Poland. The Politics of Bolesław Piasecki*, Athens 2012.

³ Cyt. za: B. Bankowicz, *W labiryncie wieloświatopoglądowości. Stowarzyszenie PAX między marzeniem a rzeczywistością*, [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996, s. 53.

⁴ Cyt. za: J. M. Majchrowski, *Geneza politycznych ugrupowań...*, s. 146.

⁵ P. Gontarczyk, *Nowe kłopoty z historią. Publicystyka z lat 2005-2008*, Warszawa 2008, s. 171-172.

Józefem Różańskim i jego zastępcą Adamem Humerem: *Piasecki [...] ma także niewłaściwy stosunek do Władz Bezpieczeństwa. Pozwolił sobie na interweniowanie u Władz Bezpieczeństwa w sprawie zwolnienia członków środowiska PAX z funkcji informatorów. Bezpieczeństwo nie chcąc robić z tej sprawy wielkiego zagadnienia ustąpiło, ale oczywiście w odpowiednim czasie z tymi, którzy zdradzili tajemnicę ich rozmów z Bezpieczeństwem odpowiednio się policzy*⁶.

Tak silną pozycję Piaseckiego wobec bezpieki tłumaczyłoby bezpośrednio powiązanie „gieniałnowo malczika”, jak miał nazwać Piaseckiego gen. Iwan Sierow⁷, z NKWD, ale i w tym względzie istnieją wątpliwości. Wiążą się one z wielokrotnymi i przez dłuższy czas bezskutecznymi próbami nawiązania przez przywódcę PAX-u kontaktu z Moskwą w latach 50., m.in. za pośrednictwem specjalnych wysłanników⁸. Tak długo, jak niedostępne pozostają archiwa sowieckich służb specjalnych, jesteśmy skazani w tej sprawie na domysły. Nie można jednak wykluczyć, że pozycja Piaseckiego wynikała z roli, jaką odgrywał w polityce władz wobec Kościoła. Najpierw jako działacz katolicki próbujący „zmiękczyć” podczas wielu spotkań prymasa Stefana Wyszyńskiego, a następnie, po jego uwięzieniu w 1953 r., jako przyjaciel i doradca biskupa Michała Klepacza, przeformowanego przez władze na stanowisko przewodniczącego Episkopatu⁹.

Istotna była też rola PAX-u w podtrzymywaniu kontaktów ze środowiskami „postępowych” katolików na Zachodzie, co miało znaczenie propagandowe, ale i – być może – wywiadowcze. Przyznawali to w cytowanej już notatce rozmówcy Dalewskiego z MBP: *Środowisko PAX ma w tej chwili duże znaczenie polityczne z uwagi na zagranicę, ponieważ ZBoWiD się ostatecznie skompromitował. Zarazem jednak deklarowali otwarcie, że zbierają „haki” na Piaseckiego, także te dotyczące jego życia osobistego: Piasecki jest kobieciarzem. Co pewien czas wynikają z tego tragedie. Byłoby bardzo kłopotliwym dla pana Piaseckiego, gdyby Bezpieczeństwo ujawniło listy sekretarki Piaseckiego, która popełniła samobójstwo w kwietniu 1953 r.*¹⁰ Nie wiadomo, czy do tego ostatecznie doszło, ale dla mającego charakter politycznej sekty środowiska, jakie stworzył Piasecki, i tak nie miałyby to większego znaczenia, bowiem w jego otoczeniu nigdy nie brakowało ludzi bezkrytycznie mu oddanych. *Już na pierwszym roku studiów fascynował kolegów i koleżanki, osobistymi rozmowami wciągając ich do OWP czy Młodzieży Wszechpolskiej. Porównywaliśmy go do Chrystusa, który mówił rybakom, celnikom, przyszłym apostołom po prostu: „Pójdź za mną” i szliśmy oddając mu się na długie lata* – w ten sposób pisał o Piaseckim Włodzisław Sznarbachowski, jeden z jego współpracowników w okresie międzywojennym¹¹. Siłą Piaseckiego była niezwykła umiejętność zjednywania sobie ludzi, w której jedni doszukiwali się charyzmatu, inni zaś zdolności parapsychologicz-

⁶ A. Dudek, *Stowarzyszenie PAX w systemie politycznym Polski ludowej w świetle dokumentów*, [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, *Ze studiów...*, s. 77-78.

⁷ Tak twierdził Jakub Berman w rozmowie z Teresą Torąńską. T. Torąńska, *Oni*, Londyn 1985, s. 285.

⁸ Zob. A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki...*, s. 235-236.

⁹ Zob. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003, s. 111-156.

¹⁰ A. Dudek, *Stowarzyszenie PAX...*, s. 78.

¹¹ Cyt. za: A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki...*, s. 20.

nych. *Od czasów szkolnych tak było, że zwierzcchnicy robili co chciał Piasecki, a nie odwrotnie* – wspominał Wojciech Wasiutyński¹².

W przeciwieństwie bowiem do tzw. księży-„patriotów”, którzy stanowili całkowicie bezwolne narzędzie w rękach UB, Piasecki znalazł dla swej powojennej aktywności ideologiczne uzasadnienie, do którego potrafił przekonać wielu młodych Polaków, zagubionych w nowej rzeczywistości. Po upadku przedwojennej koncepcji budowy totalitarnego Katolickiego Państwa Narodu Polskiego i utopii Imperium Słowiańskiego lansowanej w latach wojny¹³, nowym wyznaniem wiary stała się idea „przewyciężenia zwycięzcy”, czyli chrystianizacji komunizmu. W następujący sposób ujmowały tę sprawę poufne „Wytyczne” środowiska skupionego wokół tygodnika „Dziś i Jutro” ze stycznia 1950 r.: *Uważamy za najbliższe zadanie próbę rekonstrukcji światopoglądu katolickiego [...] odnośnie światowego konfliktu ideologicznego między marksizmem a kapitalizmem. Stoimy na stanowisku, że zwycięzcą w tym konflikcie będzie marksizm, który z kolei zostanie przewyciężony w swoich błędach filozoficznych przez katolicyzm. Taka jest treść tezy o przewyciężeniu zwycięzcy*¹⁴. Komunizm miał zwyciężyć, ale katolicyzm – oczywiście taki, jakim go chciał widzieć Piasecki – miał w następnym etapie „nawrócić” marksizm. Doraźnie oznaczało to konieczność przekonania hierarchii kościelnej do opuszczenia „reakcyjnych” pozycji i poparcia rządów PZPR.

Ta karkołomna konstrukcja i próba jej teologicznego uzasadnienia doprowadziły Piaseckiego do ekskomuniki, jaką w 1955 r. nałożyła na niego za książkę *Zagadnienia istotne* watykańska Kongregacja św. Officium. Wydarzenie to, podobnie jak dwa kolejne rozłamy (tzw. fronda i secesja), jakie dotknęły PAX w latach 1955-1956 (w ich konsekwencji odeszli m.in. Tadeusz Mazowiecki, Janusz Zabłocki i Andrzej Micewski), oraz burza wywołana przez artykuł *Instynkt państwowy*, opublikowany w najgorętszych dniach Polskiego Października, nie skłoniły jednak Piaseckiego do porzucenia polityki¹⁵. Najbliższy takiej decyzji był chyba po porwaniu i zamordowaniu w styczniu 1957 r. przez grupę byłych milicjantów i funkcjonariuszy UB żydowskiego pochodzenia swego najstarszego syna Bohdana. Ta zbrodnia, której rzeczywiste motywy wciąż pozostają niejasne, nastąpiła w niespełna miesiąc po rozstrzygającym spotkaniu Piaseckiego z Gomułą. W jego trakcie nowy I sekretarz KC PZPR nie tylko wyraził zgodę na utrzymanie PAX-u pod wodzą Piaseckiego, ale zaakceptował także jego rozwój organizacyjny.

Po 1956 r. Piasecki nie chciał już jednak odgrywać roli pionka na peerelowskiej szachownicy i coraz śmielej głosił swoją doktrynę, którą oficjalnie nazwał „wieloświatopoglądowością socjalizmu”. Praktyczną konsekwencją jej realizacji miało się stać podniesienie PAX-u do rangi partii politycznej, a w dalszej perspektywie dopuszczenie do udziału w rządach. Forma tego współudziału nie została nigdy do końca sprecyzowana

¹² W. Wasiutyński, *Czwarte pokolenie. Szkice z dziejów nacjonalizmu polskiego*, Londyn 1982, s. 74.

¹³ Zob. A. Jaszczuk, *Ewolucja ideowa Bolesława Piaseckiego 1932-1956*, Warszawa 2005.

¹⁴ Cyt. za: A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki...*, s. 191.

¹⁵ A. Micewski, *Współtrządzić czy nie kłamać? PAX i Znak w Polsce 1945-1976*, Paryż 1978, s. 80-90, *Historia i Teraźniejszość / Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu*, 2.

i w grę wchodziły tu, jak się zdaje, dwa warianty: system dwupartyjny lub nawet monopartyjny, przy czym w tym drugim przypadku partia komunistyczna miałaby nabrać hybrydalnego charakteru, grupując w swoich szeregach zarówno zwolenników materializmu dialektycznego, jak i wyznawców tzw. postępowego katolicyzmu, którego zasady lansował PAX. Piasecki był bowiem przekonany, że Moskwa prędzej czy później pogodzi się z katolickim charakterem Polski i spojrzy życzliwym okiem na organizację, która deklarując swe przywiązanie do religii, równocześnie dawała do zrozumienia, że PZPR nie przykłada się wystarczająco w realizacji takich dyrektyw „naukowego komunizmu” jak kolektywizacja wsi, rozbudowa przemysłu ciężkiego czy likwidacja szerzących się w polskim społeczeństwie „postaw kosmopolitycznych”¹⁶.

Ambicje Piaseckiego czyniły zeń stały obiekt zainteresowania ze strony Służby Bezpieczeństwa, która po przełomie październikowym kontynuowała inwigilację PAX-u zarówno za pośrednictwem agentury, jak i podsłuchu, który zainstalowano m.in. w gabinecie Piaseckiego w siedzibie stowarzyszenia przy ul. Mokotowskiej w Warszawie. W archiwum IPN zachowało się 400 stron raportów z tych podsłuchów, wykonanych na przestrzeni kilku miesięcy 1959 r. (obiekt o kryptonimie „Kogut”) i 1961 r. (obiekt „Bazar”). Nie wiadomo, dlaczego przetrwały zapisy z tego właśnie okresu, ale nie ulega wątpliwości, że jest to jedynie niewielki fragment dokumentacji stworzonej na przestrzeni wielu lat inwigilacji. Dokumentacji, która daje możliwość zajrzenia znacznie głębiej niż dotąd za kulisy Stowarzyszenia PAX i odtworzenia przynajmniej części metod, jakie Piasecki stosował, by podtrzymać istnienie swej organizacji.

Informacje zawarte w tych podsłuchach są też interesującym źródłem do historii systemu politycznego PRL, bezlitośnie ujawniając jego fasadowość. W styczniu 1961 r., na trzy miesiące przed kolejnymi wyborami do Sejmu, funkcjonariusz SB podsłuchujący gabinet Piaseckiego zanotował przebieg jego rozmowy z jednym z najbliższych współpracowników, Jerzym Hągmajerem, którego po wizycie w Komitecie Centralnym poinformował, że zostanie posłem. *Hągmajer oświadczył, że on nie będzie chciał zostać posłem. Figurant [czyli Piasecki – przyp. A. D.] powiedział: Posłem będziesz, właściwie już zostałeś. W myśl tej rozmowy [w KC PZPR – przyp. A. D.] to tyś już został, tylko nie masz dokumentu, ale to jest tylko kwestia wystawienia go. Będziesz miał szalone korzyści: przepustki graniczne, będziesz mógł sobie jeździć w pasie granicznym z Czechami, z NRD. I jeszcze szereg innych korzyści*¹⁷.

Na innego posła PAX-u Zenon Kliszko, bo to on miał wówczas w tej sprawie ostatnie słowo, wyznaczył Andrzeja Grabskiego. O kulisach wyboru jego kandydatury Piasecki tak mówił do Aleksandra Bocheńskiego: *A Grabski to jest kapitalne [...] dlatego on został posłem, że jego pomylili z Władysławem*. Nie został nim natomiast inny bliski współpracownik Piaseckiego, Ryszard Reiff, gdyż Kliszko miał uznać, że ten 38-letni wówczas człowiek *jest za młodym na posła i może poczekać do następnej kadencji*¹⁸. Tak też się stało. Do 1965 r. na mandat poselski musiał też poczekać sam Piasecki, wszakże

¹⁶ Zob. B. Bankowicz, *W labiryncie...*, s. 56 i n.

¹⁷ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), sygn. IPN BU 0648/55, t. 2, k. 2.

¹⁸ Tamże, k. 73.

już nie ze względu na wiek, ale – jak mu to powiedział sam Gomułka – *z uwagi na imponderabilia przeszłości*¹⁹.

Na początku 1959 r., gdy rozmiary PAX-u przekroczyły już znacząco próg kilkunastuosobowego środowiska, Piasecki czuł się coraz bardziej zaniepokojony niebezpieczeństwem utraty kontroli nad stowarzyszeniem. Dlatego za konieczne uznał, jak napisał w sprawozdaniu z podsłuchanej rozmowy Piaseckiego z jedną z działaczek stowarzyszenia funkcjonariusz SB: *zapewnienie mu stałego dopływu informacji o sytuacji w PAX*. W związku z tym polecił jej *powołanie przy komórcę kadr referatu wywiadu – instytucji, która musi być wysoce ideowo-moralna, a nie wypaczona*, a jej najważniejszym zadaniem miało być *zebranie danych i ocena powiązań politycznych członków PAX*. Zdaniem Piaseckiego konieczne było *założenie teczek dla każdego z członków PAX*. *Zebrane materiały w teczkę posłużą nie tylko do tego, że będzie stale wiadomo kto kim jest, ale ponadto do ewentualnego „prostowania”*. Zarazem jednak, zdając sobie sprawę, że osoby pracujące w tej swoistej PAX-owskiej policji wewnętrznej uzyskają z czasem bardzo dużą wiedzę, podkreślał, że *pracownicy referatu [...] nie mogą być wprowadzeni w całość, bo przeistoczyliby się w generalnych personalników, a ja tego nie chcę*. *Zadania powinny być im przydzielane wyrywkowo: raz sprawy polityczne, raz finansowe, ale nigdy na stałe*²⁰.

Do sprawy utworzenia wewnętrznej sieci wywiadowczej w PAX-ie Piasecki powracał jeszcze kilkakrotnie w rozmowach z innymi, najbardziej zaufanymi osobami ze ścisłego kierownictwa stowarzyszenia. Niepokoiła go w tym kontekście zwłaszcza działalność Jana Frankowskiego i Andrzeja Micewskiego, którzy byli w przeszłości związani z PAX-em, ale odeszli z niego po tzw. secesji w 1956 r. i pod szyldem Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego konkurowali teraz z Piaseckim o względy władz PRL. Micewski powiedział, że *kiedyś PAX politycznie przegra i wtedy będzie walka o sukcesję i wtedy wiadomo, że Frankowski będzie miał szansę na tę sukcesję. Ale przecież Frankowski sam sobie nie da rady. I to jest ta szansa Micewskiego, że on na Mokotowską wróci* – relacjonował Piaseckiemu uzyskane informacje związany z PAX-em Mikołaj Rostworowski. Poinformował go też, że Micewski ma bieżącą wiedzę na temat przebiegu dyskusji toczonych w zarządzie PAX-u, i wspólnie zastanawiali się nad tym, kto może być jego informatorem²¹.

Widoczne w wypowiedziach i zachowaniach Piaseckiego obsesyjne poczucie zagrożenia utratą władzy nad PAX-em dotyczyło też oczywiście inwigilacji ze strony bezpieki. Dlatego Piasecki przewidywał, że jego gabinet *zostanie zabezpieczony przed podsłuchem akustycznym*. *Mówił o zmniejszeniu się objętości pokoju i jakiejś warstwie i 15 cm* – raportował zaniepokojony funkcjonariusz²². Nie wiadomo, czy do remontu gabinetu ostatecznie doszło, ale jeśli nawet, to okazał się on nieskuteczny, bowiem w dwa lata później podsłuch dalej działał. Inna rzecz, że Piasecki kilkakrotnie dawał swoim roz-

¹⁹ A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki...*, s. 278.

²⁰ AIPN, sygn. IPN BU 0648/55, t. 1, k. 54-55.

²¹ Tamże, t. 2, k. 325-327.

²² Tamże, t. 1, k. 79.

mówcom wprost do zrozumienia, iż nie wyklucza, że jest „słuchany”. Niektórym to jednak nie przeszkadzało, czego najbardziej wyrazistym przykładem w zachowanych sprawozdaniach z podsłuchu był znany pisarz Stanisław Cat-Mackiewicz, którego książki po powrocie z emigracji do Polski wydawał właśnie PAX²³.

Cat-Mackiewicz nie przychodził jednak do Piaseckiego tylko po to, by ponarżać na Gomułkę, co skądinąd miało mu już wkrótce przysporzyć kłopotów w stosunkach z władzami. Chciał bowiem uzyskać nieco więcej swobody przy pisaniu do PAX-owskiego tygodnika „Kierunki”. *Ja bym proponował, abym ja reprezentował swoją własną linię, a nie linię PAX-u* – mówił Piaseckiemu, na co ten odpowiadał: *myślę, że w szeregu tematów jest to zupełnie możliwe. Tylko wtedy trzeba [to] zaznaczyć*²⁴. W tym ujawniał się jeszcze jeden z sekretów działania Piaseckiego. Wobec ludzi, których uważał za potrzebnych, a zarazem niezagrażających jego pozycji, potrafił być czarujący i szczodry. *Na zakończenie rozmowy* – głosił raport z podsłuchu spotkania Piaseckiego z innym z PAX-owskich parlamentarzystów, Maciejem Kononowiczewem, w styczniu 1961 r. – *poseł pytał figuranta [czyli Piaseckiego – przyp. A. D.] czy może dostać pewien „zastrzyk finansowy”, ponieważ ma długi. Figurant odpowiedział, że w środę, kiedy ponownie przyjedzie do Warszawy, to tę sprawę załatwi*²⁵.

Baza gospodarcza PAX-u, której rdzeń tworzyły firmy Inco i Veritas, była nazywana jedynym koncernem kapitalistycznym od Łaby do Władywostoku, a ludzie, którzy mieli szczęście w niej pracować, zarabiali więcej niż w większości przedsiębiorstwach państwowych. Wypracowywali też pokaźne zyski, które pozwalały Piaseckiemu rozwijać szeroką aktywność polityczną, ale i kulturalną, bowiem lider PAX-u lubił występować w roli mecenasa wspierającego twórców, czemu służyła m.in. działalność Instytutu Wydawniczego PAX oraz lukratywna nagroda im. Włodzimierza Pietrzaka. Na marginesie tej unikalnej w skali całej PRL aktywności Piasecki uprawiał proceder, który dziś nazwalibyśmy korupcją polityczną. *Przy opracowywaniu budżetu* – mówił Piasecki w styczniu 1959 r. – *musi być uwzględniona suma 200 tys. złotych, która ma stanowić fundusz interwencyjny*. Nie precyzował, na co dokładnie ma być przeznaczony, ale podkreślił możliwość powstania po zjeździe PZPR takiej sytuacji politycznej, w której PAX bę-

²³ *Polityka Adenauera* – klarował Cat Piaseckiemu w kwietniu 1961 r. – *dąży do tego, aby Polska była możliwie małym czynnikiem międzynarodowym. I wszystko robi Gomułka w tym samym kierunku. Powiedzenie, że my nie mamy stosunków dyplomatycznych z Niemcami, z którymi rozmawia Rosja, jest zaprzeczaniem tego największego waloru polityki komunistów polskich, że Rosja broni Szczecina i Wrocławia. On to pomniejsza, bo przecież ta Rosja utrzymuje stosunki dyplomatyczne z Niemcami, a on powiada, że ten który broni Szczecina i Wrocławia nie może mieć stosunków dyplomatycznych z Niemcami. Czyli z tego wynikałoby, że jest to obniżenie wartości tej zastony rosyjskiej nad Szczecinem i Wrocławiem. Polityka Gomułka w sprawie niemieckiej jest moim zdaniem przykładem najgłupszej dyplomacji* (tamże, t. 2, k. 220-221).

²⁴ Tamże, k. 218.

²⁵ Tamże, k. 68. Z kolei w czerwcu 1961 r. esbek zanotował: *O godz. 11.05 do figuranta przyszła kobieta z jakiegoś zespołu artystycznego PAX-u – w sprawie wypłacenia honorarium za udział w występach. Zażądała 12 180 zł. Figurant wypłacił jej 14 tys. zł z tym, że za 1 tys. zł ma kupić Cichoszowi jakiś prezent. [...] Jej osobiście figurant chciał wręczyć 5 tys. zł. Ona odmówiła twierdząc, że nic jej się nie należy, prosiła go tylko, aby zabrał ją na wycieczkę. Najwyraźniej „wycieczka” z panem prezesem, jak najczęściej tytułowano Piaseckiego, była dla niej więcej warta niż kwota stanowiąca trzykrotność ówczesnej średniej płacy w tzw. gospodarce społecznej. Zob. tamże, k. 317.*

dzie potrzebował dla swojej działalności wynikającej z tej sytuacji pewnej sumy pieniędzy nieprzewidzianej w wydatkach budżetu²⁶. Skądinąd wiadomo, że przewodniczący nie szczędził nigdy środków, by podtrzymywać jak najlepsze stosunki z wyższymi funkcjonariuszami MSW, Urzędu ds. Wyznań i Komitetu Centralnego. Jednak nie zawsze okazywało się to skuteczne.

Rozrost liczebny PAX-u w drugiej połowie lat 50., a zwłaszcza głoszone przez jego lidera hasła, rozłożyły w końcu Gomułkę. Kroplą, która przepełniła czarę, było zorganizowanie w końcu roku 1960, bez zgody KC PZPR, uroczystej akademii z okazji piętnastolecia „ruchu społecznie postępowego”, jak określali się PAX-owcy. Ponad 1,7 tys. zgromadzonych, w tym 400 księży, wysłuchało wówczas referatu Piaseckiego i przyjęło tekst telegramu do Gomułki, w którym napisano, że celem PAX-u jest zwiększanie *socjalistycznego zaangażowania Polaków w oparciu o twórczą ideę wieloświatopoglądowości*. Ta ostatnia stanowiła właśnie teoretyczną podbudowę uzasadniającą konieczność awansu PAX-u do rangi partii politycznej. W styczniu 1961 r. Gomułka, podczas spotkania z Piaseckim, uznał koncepcję „wieloświatopoglądowości socjalizmu” za formę rewizjonizmu i ukarał stowarzyszenie redukcją budżetu (z poziomu 67 do 50 milionów złotych) oraz administracyjnym ograniczeniem liczebności²⁷.

Przez kilka kolejnych miesięcy Piasecki miotał się w trójkącie MSW – Urząd ds. Wyznań – Ministerstwo Finansów, usiłując rozmiękczyć decyzję Gomułki. Z podśluchów wynika, że konieczność jej wykonania zmusiła PAX do komasacji niektórych tytułów prasowych, a także zwolnienia części pracowników lub ich przesunięcia od prowadzenia „pracy politycznej” do „bazy gospodarczej”. Z relacji Jerzego Rutkowskiego, swoistego PAX-owskiego ministra gospodarki, wiadomo, że posunięto się wręcz do stworzenia dwóch budżetów: oficjalnego, wyraźnie zredukowanego, który wszakże istniał jedynie na papierze, oraz drugiego, realnie obowiązującego. Dzięki kreatywnej księgowości, ale przede wszystkim przekonaniu Gomułki, że bez PAX-u jego walka z prymasem Stefanem Wyszyńskim będzie mniej skuteczna, stowarzyszenie przetrwało styczniowy kryzys i w kwietniu 1961 r. Piasecki zapewniał Cata-Mackiewiczza, że jest to jedynie *uderzenie finansowe, z którego przypuszczam wyjdziemy po kilku miesiącach*. Tak też się stało i już w czerwcu lider PAX-u mówił jednemu z lokalnych działaczy stowarzyszenia, że *jego marzeniem jest doprowadzić do 3 tys. członków i 10 tys. kandydatów. W ten sposób PAX stałby się problemem dla partii*²⁸. Jednak mimo osiągnięcia tego pułapu awans polityczny całego PAX-u pozostał w sferze marzeń. Przekreśliła go ostatecznie nowelizacja konstytucji PRL z 1976 r., sankcjonująca system trójpartyjny (PZPR, ZSL, SD), za którą Piasecki zmuszony był głosować. Nie wiadomo tylko, czy i wówczas podśluch w jego gabinecie działał równie dobrze jak w czasach Gomułki.

Mimo rozwoju organizacyjnego PAX-u w latach 60. Piaseckiemu nie udało się też osiągnąć innego, znacznie mniej ambitnego celu, czyli powrotu do roli pośrednika w relacjach między władzami PRL a Episkopatem, którą odgrywał na początku lat 50. Miał

²⁶ Tamże, t. 1, k. 31.

²⁷ A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki...*, s. 275-278.

²⁸ AIPN, sygn. IPN BU 0648/55, t. 2, k. 388.

jednak taką nadzieję i w czasie cytowanej już rozmowy z Catem-Mackiewiczem, na jego pytanie, czy PAX może powrócić do roli negocjatora, odpowiedział: *Myszę, że tak, ale to jest jakaś dalsza rola. To wszystko będzie rozwleczone w czasie, ale myślę, że jest nieuchronne*²⁹. Prymas Stefan Wyszyński dobrze jednak zapamiętał rolę, jaką Piasecki odegrał w czasach stalinowskich, i po latach wykorzystał jedno z jego sejmowych przemówień krytykujących Episkopat, by ostro zaatakować lidera PAX. W grudniu 1967 r. Piasecki mógł przeczytać w komunikacie sekretariatu Episkopatu Polski, że *szkodzi Kościołowi, atakując bez żadnych skrępułów jego hierarchię. Poświęca więc konkretną misję Kościoła [...] dla koncepcji oderwanych od rzeczywistości. Dążenie do osobistych celów politycznych kosztem praw Kościoła uważamy za wysoce gorszące. Dlatego w imieniu Episkopatu jesteśmy zmuszeni przestrzec opinię katolicką przed szkodliwą dla Kościoła i spokoju społecznego działalnością pła B. Piaseckiego jako szefa Stowarzyszenia PAX, będącą na krawędzi knowania przeciwko prawowitej władzy kościelnej w Polsce*³⁰.

Bojkot PAX-u ze strony hierarchii kościelnej utrzymał się także w latach 70., gdy władze PRL zaczęły znacznie życzliwiej odnosić się do prymasa Stefana Wyszyńskiego. A Piasecki, przez lata aspirujący do stanowiska wicepremiera, musiał się zadowolić otrzymanym od Gierka miejscem członka Rady Państwa – ciała wprawdzie prestiżowego, ale pozbawionego rzeczywistej władzy. Realizm PAX-u stał się zatem ostatecznie mieszaniną koniunkturalizmu i utopizmu. Tylko w jednej sferze Piasecki okazał się rzeczywistym i skutecznym realistą: w edytorstwie książek, które traktował jako drugorzędny aspekt działalności PAX. Tymczasem Instytut Wydawniczy PAX mógł się poszczycić edycją imponującej liczby wartościowych pozycji, zwłaszcza dotyczących tematyki religijnej i historycznej, dla których nie było realnej konkurencji na ówczesnym rynku wydawniczym. Dlatego też sporo racji ma przewrotna odpowiedź, jakiej Stefan Kisielewski miał udzielić na pytanie Piaseckiego, o to, jako kto przejdzie do historii. *Jako wydawca* – wypalił Kisiel.

BIBLIOGRAFIA

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, sygn. IPN BU 0648/55, t. 1-2.

Bankowicz B., *W labiryncie wieloświatopoglądowości. Stowarzyszenie PAX między marzeniem a rzeczywistością*, [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996.

Dudek A., *Stowarzyszenie PAX w systemie politycznym Polski ludowej w świetle dokumentów*, [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996.

Dudek A., Pytel G., *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990.

Garlicki A., *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993.

Gontarczyk P., *Nowe kłopoty z historią. Publicystyka z lat 2005-2008*, Warszawa 2008.

²⁹ Tamże, k. 219.

³⁰ *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945-2000*, wstęp i oprac. J. Żaryn, Poznań 2006, s. 71.

- Jaszcuk A., *Ewolucja ideowa Bolesława Piaseckiego 1932-1956*, Warszawa 2005.
- Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945-2000*, wstęp i oprac. J. Żaryn, Poznań 2006.
- Kunicki M. S., *Between the Brown and the Red. Nationalism, Catholicism, and Communism in 20th-Century Poland. The Politics of Bolesław Piasecki*, Athens 2012.
- Majchrowski J. M., *Geneza politycznych ugrupowań katolickich. Stronnictwo Pracy, grupa „Dziś i Jutro”*, Paryż 1984, *Historia i Teraźniejszość / Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu*, 8.
- Micewski A., *Współtrządzić czy nie kłamać? PAX i Znak w Polsce 1945-1976*, Paryż 1978, *Historia i Teraźniejszość / Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu*, 2.
- Torańska T., *Oni*, Londyn 1985.
- Wasiutyński W., *Czwarte pokolenie. Szkice z dziejów nacjonalizmu polskiego*, Londyn 1982.
- Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003.

Prof. dr hab. Antoni DUDEK – historyk i politolog, profesor nauk humanistycznych, członek Rady Instytutu Pamięci Narodowej, kierownik katedry Współczesnej Polityki Polskiej w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ. Zasiada w Radzie Programowej *Słownika działaczy opozycji politycznej w PRL*, działającej przy Ośrodku „Karta”. Autor i współautor kilkunastu książek z zakresu historii Polski w XX w. oraz dziejów polskiej myśli politycznej. Opublikował m.in. *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970* (1995), *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990* (2004), *Historia polityczna Polski 1989-2012* (2013).